

NOWI wicemiisfnwie komunikacji

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował: **Stanisława Mrocza**, **mg**ra inż. **Mieczysława Turyna** i **mg**ra **Mieczysława Zajfryda** podsekretarzami stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Jednocześnie prezes Rady Ministrów odwołał, w związku z przejściem na emeryturę, inż. **Aleksandra Gajkowi** **cz**a, inż. **Seweryna Modlińskiego** i **Jana Rusteckiego** ze stanowisk Dodsekretarzy stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Ospa w NRF zawleczona

z Afryki

BONN (PAP)

Po ujawnieniu przed kilkoma dniami wypadku ospy w miejscowości bawar-kiej Kulmbach rozpoczęto tu masowe szczepienia, którym do poniedziałku w południe poddało się 7 tysięcy osób spośród 23 tysięcy mieszkańców. Całe życie w Kulmbach zostało sparaliżowane.

Również w Lubece i w okęgach Stormarn i Eutin (Szlezwik-Holsztyn) profilaktycznie zaszczepiono przeciw ospie 180 osób. Okazało się bowiem, że pracodawca chorego na ospę technika, J. Kriegera, przebywał w tych miejscowościach i zetknął się z wieloma osobami. Nadal poszukuje się 98 pasażerów samolotu, którym Krieger powrócił z Tanzanii gdzie przypuszczalnie zaraził się ospą.

Sytuacja w Indonezji

(Dokończenie ze str. 1)

dr Subandrio, który z kolei kontynuował w poniedziałek prowadzone w Bogorze rozmowy. Wicepremier oświadczył, że przedmiotem rozmów była ścisła współpraca między Indonezją i Ludowymi Chinami.

WARSZAWA (PAP)

Agencja UPI donosi z Dżakarty, że we wtorek odbyła się konferencja w pałacu prezydenta Sukarno, w której uczestniczyli trzej wicepremierzy, prokurator generalny oraz kilku ministrów. Prezydent Sukarno miał na tej konferencji Wyrazić niezadowolenie z dotychczasowej działalności członków rządu w rozwiązywaniu obecnego kryzysu politycznego w Indonezji.

Delegacja iJSF w Polsce

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie polskich organizacji młodzieżowych przyjechała do Warszawy 4-osobowa delegacja ruchu komunistycznej młodzieży Francji (MJCF) przedstawiciele: Komunistycznego Związku Studentów Francji, Związku Dziewcząt Francuskich i Związku Młodzieży Wijskiej.

W czasie 7-dniowego pobytu delegacja przeprowadzi rozmowy z władzami naczelnymi polskich organizacji młodzieżowych oraz odwiedzi poza Warszawą Katowice i Opole.

Koszalińska wieś finiszuje

(Dokończenie ze str. 1)

niaków jadalnych oraz aż 18 tys. ton ziemniaków przemysłowych do Austrii.

Jak informuje koszalińska „Centrala Nasienna” eksport przebiegałby jeszcze sprawniej, gdyby nie brak... worków! W poszukiwaniu tychże „Centrala Nasienna” wysłała swych zaopatrzeniowców do wszystkich województw kraju, lecz niestety, nie może zdołać odpowiedniej liczby. Trzeba więc, by sprawą zainteresowało się Ministerstwo Rolnictwa, gdyż w żadnym przypadku nie wolno dopuścić, by brak worków utrudniał bardzo opłacalny w tym roku eksport ziemniaków na rynki zachodnie.

WOSTATNICH tygod-

niach znacznie się wzmo-gło tempo dostaw zbo-za do magazynów państwo-

Walki wokół Da Hang

LONDYN — PARYŻ (PAP)

W nocy z poniedziałku na wtorek silny oddział partyzancki zaatakował ponownie (po raz trzeci w ciągu ostatniego tygodnia) największą amerykańską bazę wojskową w Wietnamie Południowym — **Da Nang**. Obiektem ataku były przede wszystkim pozycje na tzw. „górze marmurowej” na wschód od miasta Da

Sukcesy

„słowników”

— NOWY JORK (PAP)

Chór Filharmonii Poznańskiej kontynuuje swoje tournée po Stanach Zjednoczonych. W ciągu ostatnich dni występował on w Buffalo, Cleveland i Detroit. Zarówno głosy krytyki, jak i reskcja publiczności są nadal entuzjastyczne. Po koncercie w Buffalo publiczność na stojąco domagała się bisów.

Niemal po każdym występie odbywają się przyjęcia, wydawane staraniem miejscowych organizacji polonijnych, na cześć poznańskich „słowników”. Serdeczność, z jaką chór poznański spotyka się we wszystkich ośrodkach polonijnych, jest jak zwykle ogromna i szczerą.

Po każdym koncercie setki osób odchodzą z zawodem, że nie mogły nabyć płyt, które podobno „Ars Polonia” miała wystać w ślad za zespołem. Chłopcy czują się doskonale mimo uciążliwych wielogodzinnych podróży autokarami.

Sziorm!

— SZCZECIN (PAP)

Na Bałtyku zachodnim rozszalał się jesienny sztorm. Siła wiatru dochodzi do 8 st. Beauforta.

W porcie szczecińskim cięższe dźwigi zaprzestały pracy. Również w mieście wichura wyrządziła sporo szkód.

Na wybrzeżu gdańskim szaleje silny sztorm, nę spotykany od wielu miesięcy. Wiatry południowo-wschodnie osiągały w porwach 10 st. Beauforta, co odpowiada szybkości 50 km na godz.

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. Józefowi Bielińskiemu

i Jego Rodzinie

z powodu śmierci Ojca

składają WSPÓŁPRACOWNICY ZE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW W ZŁOTOWIE

wych. Koszalińscy rolnicy do starczą dziennie już po 400—500 ton ziarna. Ogółem gospodarstwa chłopskie sprzedały prawie 42 tys. ton zboża, 3 tys. ton więcej niż w tym samym okresie w roku ubiegłym. Przetwarzają w dostawach rolnicy z powiatów: wałęckiego, człuchowskiego, złotowskiego, szczecińskiego, białogardzkiego, drawskiego. Np. w powiecie wałęckim w porównaniu z analogicznym okresem w roku ubiegłym skopiono o 1300 ton zboża więcej, w powiecie człuchowskim o 800 ton więcej, zaś w powiecie szczecińskim o 600 ton więcej. Ta wzmogona podaż zboża jest niewątpliwym rezultatem ostatniej podwyżki cen.

Również pomyślnie realizują dostawy koszalińskie pege-

ry. Dostarczyły one łącznie prawie 57 tys. ton zbóż konsumpcyjnych, wykonując plan

Nang. Partyzanci ostrzelali je przy pomocy moździerzy i karabinów maszynowych. Wojska amerykańskie odpowiedziały ogniem artylerii.

Toczyły się także działania bojowe wokół obozu Plei Me, położonego o 400 km na południowy zachód od Pleiku, drugiej ważnej bazy amerykańskiej w Wietnamie Południowym. W rejonie tym jednostki tzw. kawalerii powietrznej USA nawiązały kontakt bojowy z powstańcami w odległości 30 km na północny zachód od obozu Plei Me. Straty po obu stronach — pisze sajoński korespondent AFP — są znaczne. Obóz w Plei Me jest od kilku tygodni objęty przez partyzantów południowowietnamskich.

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w Sajgonie, że w czasie poniedziałkowego nalotu na DRW, w czasie którego borykano się z samolotami rakietowymi, jeden z samolotów startujących z lotniskowców amerykańskich został stracony przez siły DRW.

Algieria będzie kontynuować swój eksperyment socjalistyczny

ALGIER (PAP)

W poniedziałek 1 listopada Algieria obchodziła swoje święto narodowe — 11. rocznicę rozpoczęcia przez FLN walki zbrojnej przeciwko kolonializmowi francuskiemu. W przemówieniu wygłoszonym z okazji święta przewodniczący algierskiej Rady Rewolucyjnej, Bumediem poświęcił główne uwagi problematyce wewnętrznej kraju, stwierdzając, że Algieria kontynuować będzie swój eksperyment socjalistyczny. Premier Bumediem stwierdził, że podstawowym problemem, jaki musi zostać rozwiązany, jest likwidacja dwumilionowego bezrobocia. Stwarza to konieczność przyspieszenia procesu industrializacji, a zwłaszcza dalszego rozwoju przemysłu naftowego, którego produkcja wzrastała ma w wyniku realizacji zawartych z Francją układów.

Mówiąc o gospodarce agrarnej, premier Bumediem zapowiedział na rok 1980 przeprowadzenie reformy rolnej. Fragment swego przemówienia Bumediem poświęcił omówieniu zarzutów wysuwanych wobec Ben Belii, określając jego władzę jako „dyktatorstwo”.

Z okazji święta narodowego odbyła się w Algierze wielka

roczny już w 60 proc. Przetworzył inspektoraty w Swidwinie (ponad 80 proc. rocznego planu dostaw), Białogardzie, Złotowie. Na ogół słabo przebiegały dostawy z pegeerów w powiatach bytowskim oraz miasteczkim. (1.)

W telegraficznym SKRÓCIE

AUDIENCIA

— WARSZAWA

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 2 bm. nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Finlandii Aleksandra Juszkiewicza.

WYBORY BURMISTRZA NOWEGO JORKU

— NOWY JORK

We wtorek mieszkańcy Nowego Jorku udali się do urn wyborczych, aby oddać głosy na kilku kandydatów, ubiegających się o stanowisko burmistrza tego miasta. Z ramienia partii demokratycznej kandyduje Abraham Eeame, a partii republikańskiej reprezentuje John Lindsay. Szanse obu kandydatów są mniej więcej równe.

HOLD POLEGŁYM

— LONDYN

Z okazji przypadającej w tym roku 25. rocznicy bitwy o Wielką Brytanię, w przeddzień Święta Zmarłych konsul generalny PRL w Londynie T. Martynowicz i attaché lotniczy, wojskowy i morski płk M. Roman złożyli wieńce przed pomnikiem poległych żołnierzy brygady spadochronowej, wzniesionemu obok grobu gen. Władysława Sikorskiego na cmentarzu wojskowym w Newark.

FESTIWAL WE WROCŁAWIU

— WROCŁAW

We Wrocławiu dobiega końca przygotowania do IV Festiwalu Muzyki Współczesnej, który odbędzie się w dniach 10—14 bm. Festiwal ten, dawniej obejmujący tylko kornoozytorów Ziemi Zachodniej i Północnych, przekształcił się w dną imprezę, w której biorą udział twórcy muzyczni z całego kraju.

AUTOBUS POD POCIĄGIEM

— MEKSYK

W odległości ok. 30 km od stolicy Meksyku odciał osobowy wypadł na przejeździe na autobus. W wyniku zdarzenia co najmniej 30 osób zostało zabitych, a 29 odniosło rany.

defilada wojskowa. Na trybunie obecni byli przedstawiciele kilkudziesięciu krajów, w tym m. in. delegacje Związku Radzieckiego i Chin Ludowych. Przybyła również zaproszona przez rząd algierski delegacja Komunistycznej Partii Włoch.

Wywiad z wiceministrem rolnictwa Stanisławem Gucw

Jf- WARSZAWA (PAP)

Jak się ocenia tegoroczny bilans paszowy i jakie wyniki z tego perspektywy dla hodowli oraz dostaw produktów zwierzęcych? Z takim pytaniem zwróciła się do wiceministra rolnictwa Stanisława Gucwy — przedstawiciela PAP red. Wanda Dudzik.

„Aktualnie koniec sierpnia” — powiedział St. Gucwa — „stwierdził St. Gucwa. Ze wstępnych obliczeń wynika, że sytuacja jeśli chodzi o zasoby pasz, jest w tym roku korzystna. Ocena się, że zbiory siano będą wyższe o ponad 35 proc. od ubiegłorocznych. Zbiory zielonek z upraw polowych i pastwisk powinny być o ok. 25 proc. większe niż w ubiegłym roku. Wyższa jest również produkcja roślin okopowych — pastewnych.

Szczególnie zatem korzystna jest sytuacja jeśli chodzi o pasze dla bydła. Pełne zabezpieczenie potrzeb w tym zakresie notuje się m. in. w województwach: szczecińskim, warszawskim, gdańskim i wrocławskim. Również województwa: rzeszowski, koszaliński, łódzkie, białostockie, zielonogórskie, lubelskie i krakowskie dysponują dostatecznymi zasobami pasz.

Obecnie głównym zadaniem rolników jest jak najlepsze wykorzystanie pasz, zwłaszcza przez przygotowanie dużych ilości kiszzonek.

Ascety i optimatiki zastępują księgowych

(Dokończenie ze str. 1)

ja je do ośrodków, które dokonują przy pomocy maszyn wszystkich koniecznych księ-

Warto podkreślić inicjatywę koszalińskich bankowców, którzy wyrazili gotowość zorganizowania ośrodków w całym województwie. Pierwsze ośrodki w kraju powstały w 1961 roku. Wówczas na zasadzie eksperymentu w każdym województwie, które miały przynajmniej 100 tys. mieszkańców, NPP złożył najpełniej egzamin. W ubiegłym roku kompleksowej mechanizacji poddało się województwo opolskie.

W bieżącym roku, zorganizowania ośrodków we wszystkich powiatach i w województwie podjęli się koszalińscy bankowcy. Mimo wielu kłopotów głównie lokalowych z zobowiązania wywiązali się należycie. W bieżącym roku zorganizowano 9 ośrodków. Jest w tym również duża zasługa terenowych rad narodowych, które pomogły w uzyskaniu niezbędnych lokali. Trudności występują jeszcze w Koszalinie i Bytowie. Do 1970 roku podobne ośrodki powstały we wszystkich województwach.

Wyposażenie ośrodków w bardzo precyzyjne maszyny wymagało przygotowania specjalnej grupy specjalistów do ich obsługi i konserwacji. W pierwszym okresie część pracowników przeszkolono na kursach centralnych i w ten sposób stworzono kadrę instruktorów, którzy obecnie szkolą

Polityka

a la Wild West

PARYŻ (PAP)

Oburzenie z jakim przyjęta została w Paryżu kampania antyfrancuska prowadzona w USA nie słabnie. Daje temu wyraz m. in. dziennik gaullistowski „Nation”.

Autor artykułu wstępnego pt. „Kowboje czy dzentelmeni” stwierdza, że antyamerykanizm polega widocznie na tym, iż ktoś ośmiela się nie być całkowicie zgodny z pewnymi koncepcjami amerykańskimi.

„Najbardziej ważkim dowodem „antyamerykanizmu” ma być żądanie Francji, by Niemcy zachodnie dotrzymały swych własnych zobowiązań i w konsekwencji nie uzyskały dostępu do broni nuklearnej — pisze „Nation”. — Zarzut ten świadczy, że Ameryka zupełnie nie rozumie nastroszów prawie wszystkich na rodów europejskich, niezależnie od wszelkich pojednań (z Niemcami zachodnimi)”.

Dobra sytuacja paszowa wwojuje już korzystne zjawiska, rynkowe, jak: spadek cen siano w obrotach między rolnikami, zmniejszenie liczby kóz w tzw. wybrakowanych — przeznaczonych na rzeź oraz ograniczenie sprzedaży małych cieląt na ubój. W okresie od lipca do września br. skupiono, ok. 100 tys. krów i cieląt mniej niż w analogicznym okresie ub. r. Równocześnie w ostatnich miesiącach nastąpił poważny wzrost cen mleka. W październiku

pracowników na miejscu. Dla usuwania awarii maszyn utworzono specjalną grupę, która dysponuje samochodem-warsztatem. W ten sposób zapobiega się przerwom w

pracy ośrodków. W pierwszym, najtrudniejszym okresie pracy kierownicy wydzielają księgowości powinni utrzymywać bardzo ściśle kontakty z ośrodkami celem umknienia ewentualnych nieporozumień.

Depesza z Polski

— WARSZAWA

Z okazji święta narodowego Republiki Panamy, przypadającego w dniu 3 bm., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Marco A. Roblesa.

Komunikat

RADZIECKO—

FRANCUSKI

(Dokończenie ze str. 1)

na poszanowaniu niezależności wszystkich państw i na nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne.

Z tego samego punktu widzenia — utrzymania pokoju. — rozpatrzono problemy rozbrojenia — głosi następnie komunikat. Strony podkreśliły niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla świata rozpowszechnienie broni nuklearnej.

Kolejny fragment dotyczy dwustronnych stosunków radziecko-francuskich. Ministrowie wyrazili zadowolenie z rozwoju tych stosunków w różnych dziedzinach, osiągnięto już od czasu ich poprzedniego spotkania, które zakończyło się uchwaleniem komunikatu w dniu 30 kwietnia br. Dali oni wyraz wzajemnemu pragnieniu obu rządów, by osiągnąć nowe sukcesy na tej drodze.

W dziedzinie ekonomicznej stwierdzono, że istnieje wzajemne zainteresowanie obu krajów w rozwijaniu wymiany.

W zakończeniu komunikatu obie strony stwierdzają, że spotkania i kontakty, które pozwalają kontynuować konsultacje między obu rządami na tematy interesujące obie strony, służą nie tylko sprawie rozwoju dobrych stosunków między ZSRR i Francją, lecz także stanowią pożyteczny wkład w dzieło umocnienia współpracy międzyarodowej i pokoju.

Dotyczy to przede wszystkim województw: olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego, szczecińskiego, zielonogórskiego, białostockiego, lubelskiego, bydgoskiego i część warszawskiego. W tych rejonach aktualna sytuacja paszowa i prowadzone prace melioracyjne pozwalają na poważne zwiększenie pogłowia bydła.

Obecnie gospodarstwa rolne pozostawiają do dalszego chowu rocznie ponad 1,5 mln szt. cieląt, a powinniśmy odchowywać ponad 2,5 mln sztuk

Bilans paszowy

np. skupuje się o ok. 15 proc. więcej mleka niż przed rokiem.

Jak na tym tle zapowiada się rozwój hodowli bydła oraz dostawy wołowiny i cielęciny?

Mamy obecnie średnio ok. 50 szt. bydła na 100 ha użytków rolnych. Nie jest to jeszcze wysoka liczba, chociaż od 1960 f. wzrosła ona o 7 szt. Dlatego, wykorzystując pożyteczną sytuację paszową, powinniśmy dążyć do dalszego zwiększenia pogłowia bydła.

We wszystkich województwach istnieją warunki ku temu. Szczególnie powinny w tym roku rozwinąć odchow bydła na rzeź gospodarstwa średnie i większe, które pożytecznie bjdla jest panie,

— wówczas ekonomika produkcji bydła uległaby zasadniczej poprawie. Pozostałe cięła należałoby odchowywać przynajmniej do wagi 80 kg, wówczas pokonalibyśmy mar notrawstwo, jakim jest ubój cieląt w ciągu miesiąca po urodzeniu. W ten sposób można by zdobyć znaczne ilości cielęciny na zaopatrzenie rynku. Drugi problem hodowli bydła — to sprawa zwiększenia produkcji mleka. Na ogólną liczbę ponad 3,5 mln gospodarstw, 800 tys. nie posiada krów, a 1,3 mln utrzymuje jedną krowę. Trzy i więcej krów ma tylko ok. 450 tys. gospodarstw. Dane te wskazują, że można jeszcze poważnie zwiększyć liczbę krów, mleczających bjdla jest panie, na produkcję mleka to

Dnia X listopada 1965 r. zmarł

towarzysz

Władysław Starczewski

dyrektor PGR Dąbie, b. dyrektor Zespołu PGR Baranowo. Odznaczony Medalem 10-lecia PRL.

W Zmarłym tracimy długoletniego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

KIEROWNICTWO INSPEKTORATU PGR W BYTOWIE
POWIATOWA RADA ZZPR W BYTOWIE

no WIE2 T ZAKŁADAMI PRACY" — taki kryptonim nosi nowa harcerska akcja, mająca na celu zbliżenie najmłodszego pokolenia do pracy w szerokim tego słowa znaczeniu. Powołano już Wojewódzki Sztab Akcji, w skład którego weszli znani w województwie działacze polityczni i gospodarczy, powstają podobne sztaby w powiatach. Ponieważ znaczeniem społecznym wybiega ta akcja poza organizacyjne podwórko harcerstwa, postanowiliśmy poświęcić jej rozmowę z komendaniem Koszalińskiej Chorągwi ZHP harcmistrzem Stanisławem Literskim.

Dziennikarz: — Zgodzić się chyba Jrzeba z opinią, że mimo czynionych prób zbliżenia, nauczanie i wychowanie w szkołach jest jeszcze nazbyt oderwane od najbliższego środowiska. Np. znajomość spraw rybołówstwa i w ogóle gospodarstwa morskiego wśród dzieci w wieku szkolnym, nie pozostaje w żadnej proporcji ze znaczeniem tej gałęzi gospodarki w naszym regionie. Dzieci ze środowisk miejskich mają nikłą szansę poznania coraz nowocześniejszych metod uprawy roli i hodowli — bo stwarzają tę okazję co najwyżej dla nielicznych grup wyjazdy na kolonie i obozy, pomoc w żniwach i wykopkach.

Komendant: — Dlatego też przychodząc w sukurs poczynaniom szkoły, opracowaliśmy program nie jednorazowej, ale systematycznej kampanii. Jej cele wychowawcze w największym skrócie można tak przedstawić: zdobyć wiedzy o zakładach pracy, nie tylko w sensie technicznym, ale również społecznym! Kluczem przy tym będziemy nacisk na rozbudzanie zainteresowań technicznych, poznanie przez młodzież umiejętności jakich wymagają różne zawody, by tą drogą lepiej przygotowywać ją do życia. Chodzi nam też o nawiązanie kontaktów harcerzy z załogami, poznanie ludzi, a przez to wytworzenie szacunku do pracy, wiedzy.

Dziennikarz: — Mfę mogą się pozbyć przeświadczenia, że realizacja tych zadań natrafiać będzie na trudności. Choć cząbzy ze względu na to, że nie mia u nas wielu dużych zakładów pracy.

Nowe kuchenki

Sklepy otrzymają wkrótce kuchenki gazowe 2-palnikowe z piekarnikiem, przystosowane w szczególności do małych mieszkań. — Zmodernizowane zostaną także kuchnie gazowe 4-palnikowe. Nowości z tej dziedziny uzupełniają kuchenki gazowe 2-palnikowe, dostosowane do każdego rodzaju gazu.

warowego można bowiem liczyć dopiero w gospodarstwie, które ma co najmniej dwie krowy, a takich u nas jest tylko 1 mln.

Skoro mowa o mleku nasuwa się uwaga, oparta na tegorocznych przykrych doświadczeniach, że nie zawsze, nawet zwiększonymi dastawami surowców przez rolników, można rozwiązać problemy rynkowe. Średnia wydajność mleka przekroczy w tym roku prawdopodobnie 2.150 litrów od krowy. Jest to średnia niska. Te same krowy, należycie żywione i utrzymywane, mogły

Komendant: — Bierzymy to pod uwagę. W województwie naszym przeżawa gospodarka rolno i leśna. I ona właśnie (pegeery, pomy, kółka rolnicze, bazy transportu leśnictwa, tartaki, drobne zakłady pracujące dla potrzeb rolnictwa) będzie głównym terenem harcerskich penetracji, Fabryki, bazy rybołówstwa, place budowy oczywiście również.

Dziennikarz: — Nie tylko o takich trudnościach myślałem. Harcerstwo nie ma zbyt

Znak pracy

wielu instruktorów spośród pracowników przedsiębiorstw. Kto więc zajmie się tymi sprawami w zakładzie pracy? Przecież takie odwiedzin młodzię wiąże się z surowym przestrzeganiem zasad bezpie

niem rytmu produkcji itp.

Komendant: — Chcemy pozyskać dla naszej akcji i dla harcerstwa inżynierów, techników, brygadistów, działaczy politycznych z zakładów pracy. Mamy prawo oczekiwać, że pomocy udziela też koła ZMS w fabrykach, koła ZMW w państwowych gospodarstwach rolnych. W ten sposób urzeczywistni się płaszczyzna współdziałania organizacji. Nie można oczywiście rezygnować z wprowadzenia młodzieży do hał produkcyjnych, warsztatów, ale nie jest to też jedyna forma akcji. Proponujemy w programie cały zespół form — wymienię tylko wycieczki, spotkania z załogą po pracy, konkursy. Formy zresztą są różnicowane i odpowiadają zainteresowaniom harcerzy w różnym wieku. Zuchom proponujemy zabawy, wcielając się w swoich bohaterów — kolejarzy, rolników, zdobywając sprawności, będąc jednocześnie uczytł. Młodszym harcerzom sugerujemy zdobywanie sprawności drogą poznawania coraz to nowych zawodów, historii myśli technicznej. Harcerze w tym wieku (12—14 lat) wyrosli już z zuchowej zabawy, traktują życie serio, chcą dorównać dorosłym, szukają w najbliższym otoczeniu i w świecie swojego miejsca. W drużynach starszoharcerskich problem jest bardziej skomplikowany. W tym przypadku musimy się pokusić o zapoznanie

młodzieży z systemem kierowania zakładem pracy, organizacjami które działają w przedsiębiorstwie, życiem młodzieży, problemami wyboru zawodu itp. wystrzegając się jednakże schematyzmu.

Dziennikarz: — W tej chwili powoływane są sztaby społeczne kampanii. Przyjdzie czas z kolei na wytypowanie tych zakładów pracy, pegeerów, w których rozwijać się będzie akcja harcerska. Zależy nam o tym, aby zakłady miały umowy współdziałania. Ja?

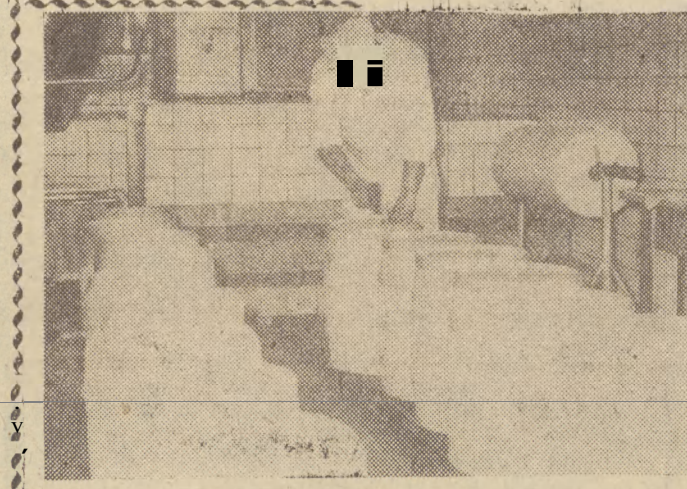
kier więc pomocy oczekuje harcerstwo od dyrekcji zakładu i zakładowych organizatorów społecznych?

Komendant: — Kampania społeczna będzie prowadzona przez instruktorów harcerscy. Jednakże powodzenie naszej pracy zależy nie tylko od nich. Liczymy więc na pomoc kierowników zjednoczeń i zakładów pracy, organizacji par

tyjnych i związkowych, organizacji młodzieżowych. Przede wszystkim przy opracowaniu programów łączności poszczególnych drużyn i związków. Jaki powinien być organizm (wycieczki, spotkania i liście) i liście? — Jednym z nowoczesnych wy

Dziennikarz: — Hasło: „Znak pracy” otworzy harcerzom nie tylko bramy zakładów, ale i drogę do załóg, wszędzie tam dokąd sięgną harcerskie zainteresowania. Bo przecież poza bramami fabryk pracujemy my: rodzice i wychowawcy.

Rozmawiał: T. KWASNIEWSKI



ziemniaków. Dla tych rejonów zabezpieczono specjalną pomoc paszową.

W wielu krajach powinny udzielić w zaopatrzeniu rynku w mięso ma drób. My natomiast ciągle jemy go mało.

W ostatnich latach zrobili my poważne kroki w tej dziedzinie produkcji hodowlanej. Dzięki uzyskanemu rozwojowi hodowli drobiu, udało się latem tego roku obniżyć cenę sprzedaży jaj oraz kurcząt rzeźnych. Obecnie większość prac w hodowli drobiu zmie-

rza do uzyskania dalszego wzrostu ilościowego oraz do zwiększenia nieśności kur i produkcji mięsa i drobiu. Dalszy postęp związany jest przede wszystkim ze specjalizowaniem się części gospodarstw rolnych w hodowli drobiu, zwiększeniem liczby ferm, a także z dostawą przez zakłady wylęgu drobiu większej liczby piskląt najbardziej wydajnych ras i ich krzyżówek. Przewidywany wzrost zaopatrzenia hodowców w wysoko wartościowe pasze i stopniowa specjalizacja produkcji drobiarskiej, niewątpliwie stworzą warunki zaopatrzenia rynku w większe ilości lepszych produktów drobiarskich.

Najwyższa jakość

Wartość mleka, śmietany, masła, serów twardych, twarogów, napojów mlecznych i innych produktów, dostarczanych corocznie przez koszalińskie zakłady mleczarskie sięga już 700 mln zł!

Mleczarstwo stanowi główną dziedzinę przemysłu rolnospożywczego województwa. Dodajmy, że zina ta nadal jest intensywnie rozwijania. W latach 1961—1965 na rozbudowę i modernizację koszalińskich zakładów mleczarskich wydatkowano ponad 150 mln zł, zaś w latach 1966—1970 planuje się przeznaczyć prawie ćwierć miliarda złotych! M. in. zbudowanych zostanie kilka wytwórni sproszkowanego mleka, zaś w Koszalinie kosztem ponad 40 milionów złotych powstaje zespół magazynów chłodniczych oraz centralna dojrzwalnia.

Po zbudowaniu dojrzwalni produkcja serów w województwie zwiększy się ponad dwukrotnie. Dzięki odpowiedniej rozbudowie zakładów mleczarskich nasze województwo należy do tych nielicznych w kraju, w których w miesiącach letnich w roku bieżącym w zasadzie nie było żadnych trudności ze skupem i przerobem znacznych ilości mleka.

Jednym z nowoczesnych wytwórni jest Zakład Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie. W tym zakładzie spotkało duże wyrocznie, mianowicie przyznano mu prawo znakowania produkowanego masła znakiem najwyższej jakości. Mleczarnia w Gościnie czyni również starania o przyznanie znaku najwyższej jakości dla produkowanego przez nią serów gouda, który jest wyrobnym — fragmentem — masła, przeznaczonego na eksport do Wielkiej Brytanii. (1.)

Fot. J. LESIAK

W organizację zbawidowskiej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. W ubiegłych miesiącach koła terenowe dokonały wyborów nowych zarządów, przedyskutowano najistotniejsze sprawy zbawidowskiej organizacji w województwie. Obecnie przystępuje się do pracy przedjazdowej we wszystkich powiatach. Z tej okazji prosimy sekretarza Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie — tow. Mieczysława PROKOPĘ o wypowiedź.

— Na wstępie prosimy o kilka podstawowych wiadomości. Ilu członków liczy wojewódzka organizacja, jaki jest jej wzrost liczebny w ostatnich miesiącach.

Odpowiedź: Wojewódzka organizacja zbawidowska liczyła na dzień 25 września br. 6.739 osób. Nasi członkowie są bytymi partyzantami z różnych ugrupowań politycznych, b. Więźniami obozów koncentracyjnych i innych hitlerowskich kaźni, żołnierzami pierwszej i drugiej armii Ludowego Wojska Polskiego. Są w naszych szeregach kombatan ci sił zbrojnych walczących na wszystkich frontach ostatniej wojny światowej. W naszych szeregach grupują się również uczestnicy kampanii wrześniowej, weterani rewolucji z 1905 roku uczestnicy rewolucyjnych wydarzeń w Rosji w roku 1917 i lat późniejszych oraz uczestnicy walk w reakcyjnym podziemiu w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju.

Członkowie zbawidu zrzeszeni są w 178 kołach terenowych. W ostatnich dziewięciu miesiącach bieżącego roku wstąpiło do naszej organizacji ponad 800 nowych członków, powitają też nowe koła.

— Jak skomentować wzrost aktywności i rozwój zbawidowskiej organizacji w ostatnich latach?

Odpowiedź: Myślę że to głównie sprawa nowego klimatu, jaki zapanował w naszych szeregach po III Kongresie ZBoWiD. Zwracamy baczniejszą uwagę w naszej pracy na to, co nas wstzystkich łączy. Ma to szczególnie wielkie znaczenie w organizacji, której członkami są weterani różnych frontów i ugrupowań politycznych, ludzie reprezentujący różne poglądy i postawy.

Coraz większą uwagę przywiązujemy do spraw bytowych naszych członków. Staramy się im przychodzić z pomocą, opiekujemy się ich rodzinami. W bieżącym roku udzieliłmy 319 zapomóg. Innym pospieszyliśmy z pomocą udzielając na bardzo dogodnych warunkach pożyczek zwrotnych na ogólną kwotę około 100 tysięcy złotych. 62 osobom załatwiliśmy leczenie sanatoryjne. Zarząd Główny ZBoWiD czyni starania, aby utworzyć dom czasowy dla zbawidowców. Wspomina się ooraż częściej, że taki dom wypoczynkowy powinien być zorganizowany w Kołobrzegu, miejsce najkrwawszych walk polskich żołnierzy z hitlerowskimi najeźdźcami. Ta troska o człowieka przejawia się również w rozpoczętej przez nas akcji mającej na celu przyznanie praw osadników wojskowych dla weteranów kampanii wrześniowej, którzy byli uwięzieni w jenieckich obozach. Obecnie zdążyliśmy załatwić pozytywnie 258 wniosków.

Z okazji dwudziestej rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej odbyły się we wszystkich powiatach zjazdy zbawidowców, na których omawiano nie tylko osiągnięcia i niedostatki w poszczególnych regionach. Wsunięto wiele postulatów. Trochęśmy się o to aby te wnioski i postulaty, które są realne, możliwe do wytkonania zaraz lub w najbliższym czasie, nie zostały odłożone ad acta. Ostatnio członek zbawidu, przewodniczący Prezydium WRN inż. Zdzisław Tomal przesłał do powiatowych rad narodowych specjalne pismo dotyczące szczególnie wnikliwego załatwiania tych spraw.

— A inne formy działania?

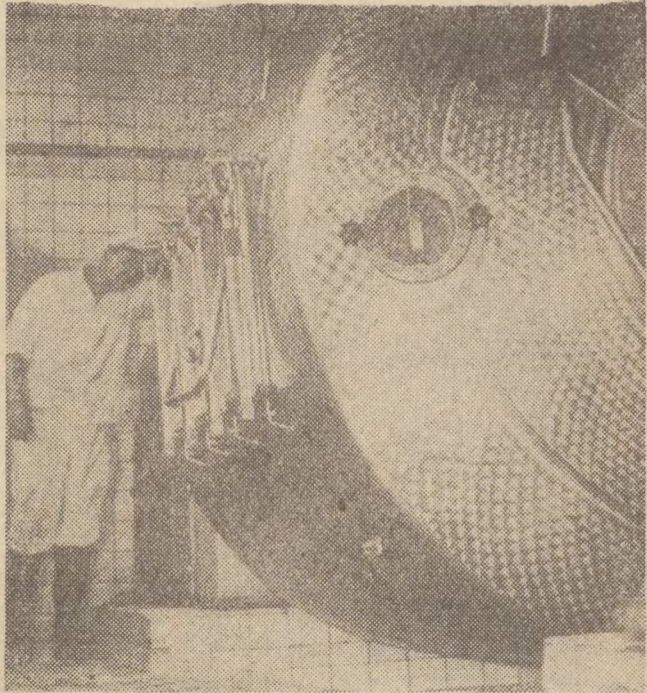
Odpowiedź: W bieżącym roku organizowaliśmy uroczystości związane z dwudziestą rocznicą wyzwolenia miast i powiatów. Szczególnie uroczyste obchodziliśmy rocznicę walk i zdobycia Wału Pomorskiego. O tych uroczystościach pisał szeroko „Głos Koszaliński”.

Współpracujemy z organizacjami młotMeżowymi, Ligą Obrony Kraju, Związkiem Inwalidów Wojennych, a przede wszystkim z wojskiem — towarzyszymi broni.

— Kiedy rozpoczną się pierwsze potoiałowe zjazdy zbawidowców?

Odpowiedź: Zgodnie z wytycznym! Zarządu Głównego, kampanię sprawozdawczo-wyborczą w powiatach powinniśmy zakończyć w pierwszym kwartale przyszłego roku. Zakończymy ją jeszcze w tym roku. Chcielibyśmy, aby od pierwszych dni stycznia rozpoczęły działalność zarządy oddziałowe w nowym składzie, wytyczyły sobie plany na cały rok. Pierwszy zjazd powiatowy odbędzie się w Słupsku 7 listopada br., 14 listopada — w Sławnie, w tydzień później — w Koszalinie i w Drawsku a 28 bm. — w Złotowie. Pozostałe powiaty odbędą zjazdy w grudniu.

Rozmawiał: STANISŁAW RAMS



Rozpoczynają się zjazdy powiatowe ZBoWiD

ROZMAWIAMY Z SEKRETARZEM ZARZĄDU OKRĘGU ZBoWiD — TOW. MIECZYŚLAWEM PROKOPEM.

W organizację zbawidowskiej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. W ubiegłych miesiącach koła terenowe dokonały wyborów nowych zarządów, przedyskutowano najistotniejsze sprawy zbawidowskiej organizacji w województwie. Obecnie przystępuje się do pracy przedjazdowej we wszystkich powiatach. Z tej okazji prosimy sekretarza Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie — tow. Mieczysława PROKOPĘ o wypowiedź.

— Na wstępie prosimy o kilka podstawowych wiadomości. Ilu członków liczy wojewódzka organizacja, jaki jest jej wzrost liczebny w ostatnich miesiącach.

Odpowiedź: Wojewódzka organizacja zbawidowska liczyła na dzień 25 września br. 6.739 osób. Nasi członkowie są bytymi partyzantami z różnych ugrupowań politycznych, b. Więźniami obozów koncentracyjnych i innych hitlerowskich kaźni, żołnierzami pierwszej i drugiej armii Ludowego Wojska Polskiego. Są w naszych szeregach kombatan ci sił zbrojnych walczących na wszystkich frontach ostatniej wojny światowej. W naszych szeregach grupują się również uczestnicy kampanii wrześniowej, weterani rewolucji z 1905 roku uczestnicy rewolucyjnych wydarzeń w Rosji w roku 1917 i lat późniejszych oraz uczestnicy walk w reakcyjnym podziemiu w pierwszych latach po wyzwoleniu kraju.

Członkowie zbawidu zrzeszeni są w 178 kołach terenowych. W ostatnich dziewięciu miesiącach bieżącego roku wstąpiło do naszej organizacji ponad 800 nowych członków, powitają też nowe koła.

— Jak skomentować wzrost aktywności i rozwój zbawidowskiej organizacji w ostatnich latach?

Odpowiedź: Myślę że to głównie sprawa nowego klimatu, jaki zapanował w naszych szeregach po III Kongresie ZBoWiD. Zwracamy baczniejszą uwagę w naszej pracy na to, co nas wstzystkich łączy. Ma to szczególnie wielkie znaczenie w organizacji, której członkami są weterani różnych frontów i ugrupowań politycznych, ludzie reprezentujący różne poglądy i postawy.

Coraz większą uwagę przywiązujemy do spraw bytowych naszych członków. Staramy się im przychodzić z pomocą, opiekujemy się ich rodzinami. W bieżącym roku udzieliłmy 319 zapomóg. Innym pospieszyliśmy z pomocą udzielając na bardzo dogodnych warunkach pożyczek zwrotnych na ogólną kwotę około 100 tysięcy złotych. 62 osobom załatwiliśmy leczenie sanatoryjne. Zarząd Główny ZBoWiD czyni starania, aby utworzyć dom czasowy dla zbawidowców. Wspomina się ooraż częściej, że taki dom wypoczynkowy powinien być zorganizowany w Kołobrzegu, miejsce najkrwawszych walk polskich żołnierzy z hitlerowskimi najeźdźcami. Ta troska o człowieka przejawia się również w rozpoczętej przez nas akcji mającej na celu przyznanie praw osadników wojskowych dla weteranów kampanii wrześniowej, którzy byli uwięzieni w jenieckich obozach. Obecnie zdążyliśmy załatwić pozytywnie 258 wniosków.

Z okazji dwudziestej rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej odbyły się we wszystkich powiatach zjazdy zbawidowców, na których omawiano nie tylko osiągnięcia i niedostatki w poszczególnych regionach. Wsunięto wiele postulatów. Trochęśmy się o to aby te wnioski i postulaty, które są realne, możliwe do wytkonania zaraz lub w najbliższym czasie, nie zostały odłożone ad acta. Ostatnio członek zbawidu, przewodniczący Prezydium WRN inż. Zdzisław Tomal przesłał do powiatowych rad narodowych specjalne pismo dotyczące szczególnie wnikliwego załatwiania tych spraw.

— A inne formy działania?

Odpowiedź: W bieżącym roku organizowaliśmy uroczystości związane z dwudziestą rocznicą wyzwolenia miast i powiatów. Szczególnie uroczyste obchodziliśmy rocznicę walk i zdobycia Wału Pomorskiego. O tych uroczystościach pisał szeroko „Głos Koszaliński”.

Współpracujemy z organizacjami młotMeżowymi, Ligą Obrony Kraju, Związkiem Inwalidów Wojennych, a przede wszystkim z wojskiem — towarzyszymi broni.

— Kiedy rozpoczną się pierwsze potoiałowe zjazdy zbawidowców?

Odpowiedź: Zgodnie z wytycznym! Zarządu Głównego, kampanię sprawozdawczo-wyborczą w powiatach powinniśmy zakończyć w pierwszym kwartale przyszłego roku. Zakończymy ją jeszcze w tym roku. Chcielibyśmy, aby od pierwszych dni stycznia rozpoczęły działalność zarządy oddziałowe w nowym składzie, wytyczyły sobie plany na cały rok. Pierwszy zjazd powiatowy odbędzie się w Słupsku 7 listopada br., 14 listopada — w Sławnie, w tydzień później — w Koszalinie i w Drawsku a 28 bm. — w Złotowie. Pozostałe powiaty odbędą zjazdy w grudniu.

NA EKRANACH



INFORMUJEMY
RADZIMY
ODPOWIADAMY

POMOC DLA STARUSZKI

A 333 — pow. Koszalin: Jestem wdową, utrzymującą się z renty rodzinnej po zmarłym mężu. Dotychczas pomagał mi syn, który jesienią br. idzie do wojska. F\>na(ito mam na utrzymaniu chorowitą, 74-letnią matkę z którą często jeżdżę do lekarza. Nikt nie chce matce zwracać kosztów P<>dróży, bo nie jest ubezpieczona. Czy można dla matki wystarać się o rentę starczą lub jakąś inną pomoc?

Podajemy warunki, jakie musi spełnić każdy ubiegający się o rentę starczą: 1) osiągnięcie wieku starczego, który wynosi 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet, osiągnięcie tego wieku w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia oraz 2) osiągnięcie okresu zatrudnienia wynoszącego co najmniej 25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet.

W przypadku gdyby matka Pani nie kwalifikowała się do uzyskania renty starczej, a odejście syna do wojska spowoduje tragiczną sytuację materialną, można zwrócić się z prośbą o pomoc dla matki do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie. Stali podopieczni opieki społecznej otrzymują zwrot kosztów podróży do lekarza lub na okresowe konsultacje, jeżeli lekarz konsultant potwierdzi na piśmie konieczność prowadzenia dalszych okresowych badań lub konsultacji. (zet)

ZASIŁKI WYPŁACA SIĘ PRZY PENSJI

T. L. — PGR Głuszyno: Mimo upływu 3 miesięcy nie wypłacono mi dotąd zasiłku chorobowego. > za okres niezdolności do pracy.

Pisaliśmy na ten temat w numerze 241 z dnia 8. 10. br. Powtarzamy treść informacji: zasiłki wkny być wypłacane w terminie wypłaty wynagrodzenia za pracę. Nad prawidłowość i terminowość ich wypłacenia ma obowiązek czuwać rada zakładowa (pkt. 5

Uchwały Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 22. III. 1950 r. — M. p. a. — 12, poz. 485). Prosimy zgłosić się w radzie zakładowej opieszalego przedsiębiorstwa, domagając się właściwej interwencji. (kam)

DODATEK MIESZKANIOWY NIE PRZYSŁUGUJE!

Czytelnik — Koszalin: Zajmuję trzypokojowe mieszkanie. W jednym z pokoi mieszka dwóch sublokatorów. Jax nominacji. Czy ADM postępuje słusznie nie chcąc mi wydać zaświadczenia celem uzyskania przejściowego dodatku mieszkaniowego?

ADM postępuje zgodnie z § 5 punkt 1 Uchwały Rady Ministrów Nr 187 z 20. VII. 1965 r. (M. P. Nr 43, poz. 239), który ma brzmienie następujące: „Dodatek nie przysługuje pracującym podnajmującym część mieszkania sublokatorom z wyjątkiem przypadków, w których sublokatorem jest rencista, nie mający zawieszonego prawa do renty, uczeń i student szkoły dziennej oraz osoba pobierająca stały zasiłek z funduszy pomocy społecznej”. (zet)



— Chwileczkę, muszę tylko założyć film!
Rys. G. SPACIIIOLZ

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO IM. GEN. WRÓBLEWSKIEGO W GDAŃSKU zatrudnia natychmiast EKONOMISTĘ na stanowisko inspektora w Koszalinie. Pożądane wykształcenie wyższe i praktyka w handlu. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować do działu kadr i szkolenia zawodowego Gdańsk-Letmca, ul. Wiślna 19. K-2521-0

ZAKŁAD REMONTOWY MIEJSKIEGO ZARZĄDU BUDYNKÓW MIESZKALNYCH W KOSZALINIE, UL. BIERUTA 24, zatrudni od zaraz 10 WYKWAŁIFIKOWANYCH DEKARZY, 10 WYKWAŁIFIKOWANYCH MURARZY, 2 CIESIU oraz 4 ZDUNÓW. Ponadto zatrudnimy pracowników fizycznych niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-2514-0

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA ROBOT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W ŚLĘPSKU, UL. RYBACKA 4a, zatrudni od zaraz ST. TECHNIKA NORMOWANIA. Wymagane wykształcenie średnie techniczne. W zakres pracy wchodzi normowanie robót elektrycznych i sanitarnych. Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu. K-2522-0

WOJEWODZI! ZARZĄD SŁUŻBY ZDROWIA MSW W KOSZALINIE, UL. SZPITALNA 2, zatrudni od zaraz STARSZEGO KSIĘGOWEGO(A) w sanatorium w Kańsku, pow. Drawsko. Reflektujemy tylko na siłę fachową, najchętniej osobę samotną. Mieszkanie i wyżywienie na miejscu. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w sekcji kadr, pokój nr 44, II piętro. K-2513-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRODUKCYJNO-USŁUGOWA PRZEMYSŁU GUMOWEGO „GUMA POMORSKA” W ŚLĘPSKU, UL. PARTYZANTÓW 18, przyjmie od zaraz CZTERECH KANDYDATÓW (CHŁOPCÓW) DO NAUKI W ZAWODZIE WULKANIZATOKSKIM. Od kandydatów wymaga się przedłożenia świadectwa ukończenia szkoły podstawowej oraz zaświadczenia lekarskiego o stanie zdrowia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje biuro Zarządu Spółdzielni. K-2495rft

Leningrad nad ranem. Do domu wraca z dyżuru lekarz pogotowia ratunkowego. Życie rra nieuporządkowane — między licznymi randkami a domem, w którym wychowuje trójkę sióstrzeńców. I jego to właśnie spotyka romantyczna

Jeden

miłość do szczęśliwej żony geologa. Dzieje tej miłości, skomplikowanej przez liczne życiowe perypetie (ona jest wierna mężowi, który zresztą okazuje się człowiekiem bez charakteru, z powodu jego lekkomyślnego

dzień

postępu giną dwaj młodzi chłopcy; potem ona odkrywa prawdziwą twarz męża, zakochuje się w lekarzu, ale film kończy się połowicznym happy-endem, gdyż ona wyjeżdża na wieś, aby odrobić lata stracone przy kuchni w charakterze „gospodyni do mowej”) — przedstawia

szczęścia

właśnie film „Jeden dzień szczęścia”.

Zrealizował go Josif Chejfic, scenariusz napisał Jurij German i jeśli możemy mówić o zachwianiu proporcji między scenarzystą i reżyserem — 4 to stało się to właśnie w tym przypadku. Te obyczajowe i miłosne kłopoty bohaterów, to świetny materiał na powieść — w filmie jest on ściśnięty do kilku obrazów, dość chaotycznie przedstawiony — nie czujemy przede wszystkim upływu czasu dzielącego jeden epizod od drugiego i wszystko dzieje się zbyt szybko, bez czasowej i psychologicznej motywacji. Co nie przeszkadza, że poszczególne sceny są udane. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą pary aktorów, odtworzających główne role: dawno już u nas nie widzianego Aleksego Batałowa i Tamary Sieminy. (sten)

SPÓŁDZIELNIA PRACY
ZAKŁADY PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
„S I L N I K”

Punkt Usługowy — Poznań, ul. Mickiewicza 9
tel. 440-71

w y k o n u i e

usiusi dla ludności w ciągu 3 dni w zakresie:

DORABIANIE TŁOKÓW Z PIERŚCIENIAMI

I SWORZNIAMI

SZLIFOWANIA CYLINDRÓW

WYLEWANIA PANEWK

WYLEWANIA ŁOŻYSK

"do silników samochodowych: warszawa —*

moskiew — skoda — fiat — star — lublin.

K-28SŻB

PZGS „SAMOFOMOC CHŁOŃSKA” w MIASTKU zatrudni od zaraz INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA OGÓLNEGO oraz MURARZY, TYNKARZY, DEKARZY, HYDRAULIKÓW, BLACHARZY i ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH. Ponadto KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNEGO, KADR, INSPEKTORA INWESTYCJI, REF. FINANSOWEGO, INWENTARYZATORA. Podania 2 odpisami świadectw i zgłoszenia kierować pod adresem PZGS „Samopomoc Chłopska” w MIASTKU. K-2513-0

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOŃSKA” W KOSZALINIE, UL. MOŃIUSZKI 15, ogłasza PRZETARG na roboty remontowe: 1) budowlano-murarskie, malarskie, stolarskie w ośrodkach kolonijnych w Chłopach, Krzeku i Dąbkach; 2) wod.-kan. w ośrodkach kolonii letnich w Krzeku i Dąbkach; 3) centralne ogrzewanie w Ośrodku Kolonii Letnich w Krzeku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione oraz wykonawcy prywatni. Informacji udziela oraz oferty przyjmuje dział kadr i szkolenia, pokój nr 12 do dnia 6 listopada 1965 r., w godzinach od 8—12. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 9 listopada 1965 r., godz. 11. WZGS zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-2522

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOTNY na okres roku poszukuje pokoju sublokatorskiego w Koszalinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Gp-5029

ŁUBIENIECKI Stanisław zgubił prawo jazdy kategorii motocyklowej, wydane przez Wydział Komunikacji Kołobrzeg. Gp-5028

CZARNE porzeczki dwuletnie sprzedam. Koszalin, tel. 55-73, od 14—14. Gp-5030

Listy z naszego tysiąclecia

5 LAWILI go Gall i

Thietmar, czapko wali mu swoi i obcy, historycy wiciu wieków. „Książę bardzo przemysłny i obrotny w wykonaniu wszystkiego, co usiłował, odznaczał się dzielnym ramieniem i wymową” — pisał Długosz. Legenda kazała Chrobremu wbijać graniczne słupy i szczerbić miecz o Złotą Bramę, wykupywać na wagę złota ciało św. Wojciecha i z monarszym przepychem podejmować cesarza Ottona w Gnieźnie.

Jakim w rzeczywistości był Chrobry i jakie fakty wpłynęły na wytworzoną legendę? Po zamordowaniu św. Wojciecha, którego Bolesław wysłał z misją do Prusów, Chrobry wykupił jego ciało i postarał się o kanonizację męczennika, jako że w owych czasach posiadanie własnego świętego było nie lada handicapem na międzynarodowej arenie. Kanonizacja polskiego świętego umożliwiła Bolesławowi zainscenowanie zjazdu gnieźnieńskiego, w czasie którego zawarto gentleman agreement pomiędzy cesarzem a Chrobrym: za pomoc Ottona w uzyskaniu korony królewskiej dla księcia Polski i powołania do życia metropolii gnieźnieńskiej (aby Bolesław czuł się panem na własnych śmieciach). Chrobry przyrzekł poparcie dla ambitnych zamiarów cesarza: stworzenia na wzór cesarów powszechnego imperium, w którego skład miał wejść na równych prawach Italia, Galia, Germania i Słowiańszczyzna. Do utworzenia imperium, nie doszło, a z koroną dla Bolesława też nie wyszło, gdyż poderwał mu ją św. Stefan Węgierski; ale metropolia w Gnieźnie powstała, co pozwoliło Chrobremu pod koniec życia nakazać polskiemu biskupowi, aby ukoronował go nie pytając papieża o zgodę.

Należy bowiem wiedzieć, że Bolesław, początkowo oddany papieżowi całym sercem, później odwrócił się od Rzymu, kiedy przyrzeczona mu korona dostała się Węgrom. Prawdopodobnie działał w tym reku wypędzonej z Polski przez Bolesława macochy Ody, wdowy po Mieszku.

Mogła też być jeszcze inna przyczyna, dla której Węgry dostały koronę przyrzeczoną Bolesławowi. Chrobry bowiem

wyrzucił Węgrom wielki afront, którego nie można było darować: odesłał mianowicie na dwór królewski siostrę św. Stefana (którą poślubił i z którą miał syna Bezpryma), oświadczając, że nie nadaje się do dalszego pożycia małżeńskiego. Miał zresztą Bolesław już doświadczenie w tych sprawach, gdyż poprzednio zrobił to samo ze swą pierwszą żoną — córką margrabiego Miśni. zatrzymując natomiast jej wiano — Miłsko i Łużyce, o które osiemnaście lat toczył później walki z Niemcami.

Legenda
Chrobrego

Dla zaznaczenia zaś swego zwycięstwa — jak podaje Długosz — i umocnienia granic państwa, polecił wbić trzy żelazne słupy w dno Saali, dopływu Łaby. Inne trzy słupy graniczne miał wbić w koryto Dniepru, podczas wyprawy kijowskiej, której przyczyną była — jak to się często zdarza — kobieta.

Mianowicie, kiedy po śmierci swojej trzeciej żony, Emnildy, córki pomorskiego księcia pięćdziesięcioletni Bolesław dostał kosza od młodzieńkiej ruskiej księżniczki Predystawy, siostry Jarosława Madrego, zapalał gniewem i oświadczył, że weźmie ją choćby siłą. Niebawem okazała się, że siostra Jarosława Madrego, zapalała gniewem i oświadczyła, że weźmie ją choćby siłą. Niebawem okazała się, że siostra Jarosława Madrego, zapalała gniewem i oświadczyła, że weźmie ją choćby siłą. Niebawem okazała się, że siostra Jarosława Madrego, zapalała gniewem i oświadczyła, że weźmie ją choćby siłą.

Opierał się o Kijów, który po stanowić wziąć głodem, a nie szturmem. Wtedy — jak pisał Długosz — „miasto poddało się Bolesławowi, który wszedł do niego konno i z wydobytym mieczem, a gdy wjeżdżał w bramę, która Złotą przez mieszkańców była nazwana, wywijając mieczem ugodził w nią silnie ręką, a zarysował się i wyszczerbiwszy ją w samym środku, zostawił na

niej znak zdobywcy”.

A więc nie miecz wyszczerbił Chrobry, jak głosi legenda, tylko bramę; do tego nie mogła to być Złota Brama, gdyż zbudowano ją dopiero w 1057 roku, a więc dwadzieścia siedem lat po śmierci Chrobrego. Słynny Szczerbiec, przechowywany na Wawelu jako nasz najcenniejszy skarb narodowy, nie jest wcale mieczem Chrobrego. Pochodzi z XII wieku i został wykuty dla Bolesława, księcia Kujawskiego. Znajdująca się w nim szczerba służyła do umieszczania w niej relikwii. Do koronacji używano Szczerbca do piero od Władysława Łokietka. Jako insygnium koronacyjne służyła Chrobremu włócznia św. Maurycego, ofiarowana na na zjeździe gnieźnieńskim przez Ottona wraz z jego cesarskim diademem.

Zajawszy Kijów, Bolesław wziął siłą Predystawę jako brankę wojenną, co nie przeszło kodziło w późniejszym porożu mieniu się Jarosława Madrego z Chrobrym. Woje Bolka i on sam poczynali sobie tak ochoczo w Kijowie, że ludność rzuciła się na polskie załogi, a Chrobry musiał uchodzić jak niepyśzny, zabrawszy ośmiuset rycerzy jako jeńców. Po powrocie do kraju Chrobry ożenił się po raz czwarty znów z Saksonką, córką margrabiego Miśni, pragnąc w ten sposób trwale związać z Polską saskie dziedzictwo wniesione jako wiano przez pierwszą żonę.

Latem 1025 roku Bolesław I zwany Wielkim, zakończył życie, a narodziła się trwająca po dzień dzisiejszy legenda Chrobrego.

ADRIAN CZERMIŃSKI

CIEPŁA BIELIZNA
Z DZIANINY DRAPANEJ

Obecnie ciepła bielizna męska produkuje się ze 100 proc. przedży wiskozowej metodą dziania. Działania ta poddawana jest specjalnym procesom wykańczania. Jest ona prana, barwiona, a następnie drapana. Ta ostatnia czynność nadaje jej właściwości „ocieplających”.

160 TYS. LITRÓW DZIENNIE

W Poznaniu został oddany do użytku nowy zakład mleczarski, wyposażony w maszyny i urządzenia produkcji krajowej i z importu. Jego wydajność wynosi 160 tys. litrów mleka dziennie.

Informujemy PT KONSUMENTÓW

że w HURTOWNIACH WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA „ARGED” W KOSZALINIE I ŚLĘPSKU

posiadamy na stanie dostateczne ilości środków do uszczelniania okien i drzwi jak;

• WATĘ DO USZCZELNIANIA OKIEN w cenie 40 zł za 1 kg oraz

& USZCZELKI FILCOWE w cenie od zł 1,20 do 2,20 za paczką,

Żądajcie w sklepach chemicznych, drogerijnych oraz gospodarstwa domowego pionów MHD i PSS.

K-2520-0

UNIWEFISYTER ROBOTNICZY ZMS W ŚLĘPSKU

ogłasza zapis

na następujące kursy:

- 1) KURS PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINU WSTĘPNEGO do 8 klasy liceum ogólnokształcącego i I klasy technikum dla pracujących,
- 2) KURS PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINÓW WSTĘPNYCH na wszystkie wydziały politechniki,
- 3) KURS PRZYGOTOWUJĄCY DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO w zawodzie elektromontera budowlanego.

ZAPISY przyjmuje i informację udziela sekretariat UR ZMS w Ślępsku, Al. Sienkiewicza 21, w godz. od 8 do godz. 16. K-2521

SPRZEDAM boksera 7-miesięcznego. Koszalin, Bałtycka 53/5. Gp-5031

42.000 wygranych - 5F.d00.000 Mł

główne wygrane: 500.000 zł, 200.000Zł, 150.000zł, 100.000zł

Yw&Sa wyjątkowa szawasa wygrania

to KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

Ustecka kultura w przyszłej 5-latce

Ostatnia sesja MRN w Ustce poświęcona była zagadnieniom rozwoju kultury i oświaty w przyszłej pięcioletniej. Referat omawiający założenia i plany w tym zakresie — wygłosił kierownik szkoły nr 1, członek Prezydium MRN Stanisław Dudka. Koreferat na sesję przygotowali członkowie Komisji Kultury i Oświaty przy MRN, w którym uwzględniono wiele potrzeb miasteczka w zakresie kultury oraz oświaty.

Jak wykazała ożywiona dyskusja, również koreferat nie wyczerpał tego ogromnego tematu jakim jest kultura w Ustce. Dyskutanci zwrócili uwagę na potrzebę dalszych inwestycji. Na przykład wybudowania niedawno szkoły Tysiąclecia zaczyna już nie wystarczać. Brak jest internatu dla młodzieży dojeżdżającej do gimnazjum. Mówiono także o niedostatecznym wyposażeniu szkół w pomoce naukowe, a wielu radnych i uczestniczących w sesji zaproszonych gości poruszyło zagadnienie wychowania młodzieży zarówno w szkole jak poza nią.

W sumie sesja stanowiła rzeczową rozmowę gospodarzy miasteczka na temat problemów kulturalno-oświatowych. (an)

Piłkarski

turniej junhró#

Duży zaszczyt spotkał słupskich „Cieślaków”. Po zorganizowaniu półfinału mistrzostw Polski juniorów, ostatecznie powierzono im organizację poważnej imprezy. Będzie to turniej o puchar Związku Nauczycielstwa Polskiego. Odbędzie się on w połowie bieżącego miesiąca. Zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Na starcie staną najlepsze drużyny z całej Polski. Między innymi do Słupska przyjadą chorzowski Zryw oraz drużyny reprezentujące Warszawę, Łódź, Szczecin i Bydgoszcz.

Liczymy, że turniej pod względem organizacyjnym wypadnie bez zarzutu, a również piłkarze dołożą wszelkich starań, aby zająć jak najlepszą lokatę. (sz)

Odpowiedzi

REDAKCJA

Mieszkańcy Włynkowa. Sprawę zainteresowaliśmy Wydział Kultury. O wyniku interwencji napiszemy w gazecie.

POCZTY

„DOWCIPNISIE”

Przy ul. Deotymy mieszka kilka uczniów ze szkoły nr 3 (nazwiska i adresy podaje do wiadomości redakcji), którzy zdobywają się na bardzo nieestosowne żarty. Mianowicie wieczorami zaczepiają oni przechodniów, a także w porządku jezdni i chodników przeciągają kilkanaście centymetrów nad ziemią, druty lub sznurki. W jakim celu to robią nie trzeba chyba pisać. Ci sami chłopcy uszkadzają drzewiczki do skrzynki z licznikami elektrycznymi oraz wyłączają nam światło.

Niech list mój będzie dla nich ostrzeżeniem, że dalsze wybryki nie będą im darowane.

(nazwisko i adres
znane redakcji)

A UCHWYTÓW JAK NIE MA TAK NIE BIA

W czerwcu br. kupiłam w sklepie meblowym w Dębicy Kaszubskiej komplet kuchenny. Wprawdzie nie było wówczas uchwytów do kredensu, szafy i stołu, ale ekspedientka zapewniła, że otrzymam

POD DACHEM

USTECKIZGO „6MDEKU”

Mówią, że przydałby się Ustce nowy dom kultury. Takiego zdania jest personel usteckiego MDK, podobnie twierdzą czasowicze. Stara, pocziwa, buda spełnia wprawdzie tę szczytną rolę przybytku kultury, ale nie wiadomo, jak jeszcze długo będzie można ją podparć. Tu i ówdzie coś się sypie, tam znów wali. W Ustce jednak, jak wszędzie są tak zwane pierwszoplanowe potrzeby. Jeszcze długo budownictwo miejskie będzie spychało na plan drugi ewentualną budowę domu kultury.



miatana.

H. T.

Już chyba od roku ulica Lelewela nie jest zamiatana. Zwracaliśmy się do blokowego i do administracji w tej sprawie, ale nic nie pomaga. Powiedziano nam, że na zamiatanie nie ma pieniędzy.

Mieszkańcy ul. Lelewela

ŚLADEM

NASZEJ KRYTYKI

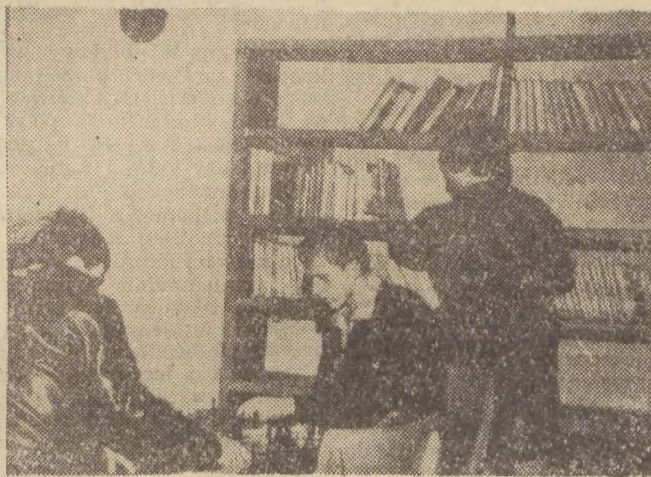
W Załaskach nadal bez dentysty

Pisaliśmy o braku dentysty w Załaskach i otrzymaliśmy na ten temat wyjaśnienie z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Niestety, musimy zmartwić mieszkańców Załaski i okolicy, bowiem do 27 bm. gabinet dentystyczny będzie zarządnym. Jak nas poinformowano, tamtejszy lekarz dentysta chorował przez pewien okres, następnie korzystał z urlopu wypoczynkowego, a obecnie przebywa na kursie szkoleniowym. W tej sytuacji problem można było rozwiązać poprzez zastępstwo. Ze względu jednak na brak lekarzy dentystów było to niemożliwe. Tym bardziej, że w związku z nowymi przepisami lekarz nie może być zatrudniany dłużej niż 10,5 godz. dziennie. Jak więc z tego wynika, mieszkańcy Załaski muszą uzbroić się w cierpliwość. (a)

Codzienne sprainu

Kto ty jesteś...?

Zapytany w ten sposób kilkuletni chłopiec odpowiadał — Polak mały. Dziś uczeń klasy trzeciej czy czwartej nie zna tego, ongiś popularnego, dwuwersa. A doprawdy szkoda, bo to brzmiało dumnie. Zresztą do niedawna na sprawy wychowania obywatelskiego nie zwracano większej uwagi. Szkoła podstawowa, pierwszy stopień w wychowaniu młodego obywatela, nie spełniała w tym zakresie odpowiedniej roli. Efekty są takie, że niektóre dzieci nie wiedzą, iż godłem państwowym jest orzeł.



Bo nowy dom kultury jest na pewno potrzebny. Teraz, kiedy przychodzą długie jesienne wieczory w domu przy ulicy Kosynierów palą się światła. 7 dni tygodnia wypełnionych jest pracą. Dziesiątki osób odwiedzają poszczególne sekcje. Najwyżej, pod dachem, zbierają się plastycy amatorzy. Malują, rzeźbią i przygotowują wystawy pod kierunkiem mgra JERZEGO STROINSKIEGO. Sekcja zrzesza 12 osób. Jak na miasteczko — sporo. W innych pokojach ćwiczą na instrumentach adepci sztuki muzycznej. Słychać fortepian, skrzypce, akordeon. Przy młodym akordeonie iście zastajemy nauczyciela LESZKA GINTERA.

W czytelni choć godzina jeszcze wczesna sporo młodzieży. Jedni pochylili nad szachownicą, inni nad książką, lub gazetą.

Są dni kiedy próby odbywają recytatorzy, nowe piosenki opracowują usteccy „Syrenki”. Do tej i tak bogatej działalności trzeba jeszcze dodać śródogodzinne prelekcje, filmy trzy razy w tygodniu oraz wieczorki towarzyskie. Czasem przyjeżdżają także teatry.

W rozbudowywującym się miasteczku rozwinięciem się również życie kulturalne. Wówczas wysłużony budynek MDK nie podoła zadaniom.

Tekst i zdjęcia:

Andrzej Maślankiewicz



NA BUDYNKU, przy ul. 9 Marca, w którym mieści się drogeria „Malwa”, od dawna zepsuta jest rynna. W czasie opadów woda ścieka nie tylko po murach, ale kapie także na przechodzących do sklepów. Nie można powiedzieć, by przejście pod takim prysznikiem należało do przyjemności. Natomiast z całą pewnością należy stwierdzić, że w niedługim czasie powinien na dachu tego domu znaleźć się dekarz.

★

PRZY wjazdach do Słupska są plansze, na których czytamy między innymi, że parkingi mieszczą się przy ulicy: Gdańskiej, pi. Zwycięstwa i strzeżony przy ul. Włowej. Z dwoma pierwszymi zgadzamy się. Rzeczywiście, w tych punktach można postawić samochody. Ale przy Włowej do niedawna miejsce zajmowało wesołe miasteczko, a obecnie na tym „strzeżonym” parkingu chyba krasnoludki czytają nad pojazdami.

(an)

W szkołach średnich natomiast zdarzają się przypadki, że młodzież nie potrafi zachować się odpowiednio podczas grania hymnu państwowego. Przykro o tym pisać, ale tak, niestety, jest rzeczywistość.

Np. obchodziliśmy niedawno uroczystości 22 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Odbył się Apel Połączonych. W tej podniosłej chwili, przy słowach brzmiących wzruszeniem: „...polegli na polu chwały...” w jednej z grup młodzieży* opowiadano sobie... dowcipy. Dlaczego tak się dzieje? Przypuszczać należy, że tej młodzieży nie wytłumaczono, czym jest Apel Połączonych. Widocznie na szkolnej wieczornicy zachowują się podobnie nie wiedzą też, że Apel Połączonych to oddanie hołdu tym, którzy zginęli za Ojczyznę.

Ale czy tylko młodzież? Wielu dorosłych nie zachowuje się inaczej. Nierazko stają się złym przykładem.

Niedawno, zaniepokojeni taką sytuacją nauczyciele, sami zastanawiali się nad rozwiązaniem problemu. Wydaje się, że dużą rolę powinien odegrać wprowadzone do szkół lekcje wychowania obywatelskiego. Wszystko jednak zależy od tego, jak one będą traktowane przez nauczycieli.

Zbliża się rocznica Wielkiej Rewolucji. Moment uroczysty, wymagający powagi. Jest więc okazja, by przypomnieć młodzieży o tym ważnym w ruchu rewolucyjnym wydarzeniu, a również o tym, jak się ma ona podczas akademii, wieców czy innych uroczystości zachować.

A. K. M.

W wydarzenia [j]jyypADfo

WYPADEK motocyklowy wydarzył się we wsi Runowo. Jego ofiarą jest mieszkaniec wsi Zębów Alfred P. i mężczyzna o nie ustalonym nazwisku. U pierwszego lekarze stwierdzili Wstrząśnienie mózgu, a u drugiego — uraz czaszki. Obu przewieziono do słupskiego szpitala.

W MIESZKANIE jednego z domów przy ul. Prostej w Słupsku 30-letni Zdzisław Sz. podczas rodzinnej biesiady, suto zakrapianej alkoholem, uderzył w zdenerwowaniu ręką w stół tłukąc znajdującą się na nim zastawę. Przeciął sobie żyły. W ambulatorium pogotowia udzielono mu pierwszej pomocy.

5-LETNIA Marysia K., zam. przy ul. Kolejowej, siąpiła orzeź nieważąc około 15 tabletek wpramidonu. Z niegroźnymi objawami zatrucia przewieziono ją do szpitala.

W ZABUDOWANIACH POROBIA“da wybuchł pożar, który strawił niedużą część. Straty obliczają na około 200 zł. Drzew: c-vbkiei i gprawcei interwencji straży pożarnej ofiary nie rozprzestrzeniły się na pozostałe zabudowania.

RADIO

PROGRAM I na dzień 3 bm. (środa)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 18.00, 20.00, 23.00.

5.06 Muzyka 5.50 Gimnastyka. 6.10 Rozm. rolnicze. 6.30 Muzyka. 7.20 Orkiestra dęta. 8.30 Muzyka symf. 9.00 Dla kl. I i II: „Z piosenki jest nam wesoło”. 9.30 Rewia piosenek. 10.00 „Pestka” — A. Kowalskiej. 10.20 Muzyka symf. 11.00 Mówi technika. 11.10 Wieść tańcy i śpiewa. 11.49 Rodzice a dziecko. 13.00 Dla kl. I i II — „Zgadzywanek-malowanek”. 13.20 Koncert. 14.00 „Antykwarium z kuranem”. 14.15 Jazz. 14.30 A. Pachmutowa — kompozytorka radziecka. 15.05 „Nasze spotkania” — CSRS. 15.25 Przeboje minionych lat. 15.39 A. Stefański — fort. 16.10 Młodzież. Studio Rytm. 17.05 Muzyka o zmierzchu. 17.30 „Na wirażu”. 18.05 Uniw. Rad. 13.20 Koncert symfon. 19.15 Ze wsi i o wsi. 19.30 Koncert



COGDZIE-KIEDY?

euforii

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

nr raEURY

Apteka nr 51 przy ul. Zawadzkiego, tel. 41-80.

WYSTAWA

KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa reprodukcji mistrzów farby.
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.
MUZEUM SKANSŁOW&KIE \\ KLUKACH — czynne od godz. 10 do 17.

KLUB

MILENIUM — Popioły (polski, od lat 16) — dwie serie — panoramy. Seanse o godz. 16.30 i 20.30.
POLONIA — Szatan (włoski, od lat 16).
Seanse: 14, 16.15, 18.30 i 20.45.
GUARDIA — Helena Trojańska (USA, od lat 12) — panoramiczny. Seanse o godz. 17.30 i 20.
WIEDZA — Wojna trojańska (włoski, od lat 12). Seanse o godz. 17 i 19*

USTKA

DELFIN — Popioły — dwie serie (polski, od lat 16).

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Poemat pedagogiczny (radz., od lat 12). Seans o godz. 20.30.

„Mazowsza”. 21.05 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans dla poważnych. 22.05 Gra orkiestra tan. PR. 22.45 Kurs Jęz. franc. 23.10 Muzyka. 23.30—24.00 Muzyka baroku.

PROGRAM II

na dzień 3 bm. (środa)

Wiad.: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16.00, 19.00, 23.50.

5.06 Muzyka. 7.05 Gimn. 7.25 Odpowiedzi. 7.50 Muzyka. 8.15 Kurs jęz. ang. 8.45 Muzyka. 9.03 Koncert unia. 9.50 Public, międzynarod. 10.00 Mozaika muzyczna. 11.00 Koncert (utwory Mozarta). 11.40 List ze Śląska. 12.10 Muzyka lud. różnych narodów. 12.40 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedź”. 13.00 J. Sitkowiecki — skrzypce. 13.20 Fragn. wspomnień marsz. I. Koniewa. 13.40 Zespół akordeonistów. 13.55 W rytmie tańca i piosenki. 14.35 Świat w zwierciadle nauki. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Muzyka. 15.10 Utwory chóralne. 15.30 Pogad. dra J. Zabińskiego: „Monografie zwierząt”. 16.05 Reportaż literacki. 16.25 „Na polskiej scenie operowej przed 200 laty”. 17.15 Muzyka. 17.50 Koncert estrad. 18.45 Audycja Red. Ekonom. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Klaryssa” — słuch. 20.20 Koncert rozr. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.45 Wanda Landowska — klawesyn. 22.10 Rozmowa literacka. 22.30 Międzynar. Uniw. Rad. 22.40 Muzyka klas. 23.30 Melodie na dobranoc.

KOSZALIN

na dzień 3 bm. (środa)

na falach Średnich 188,2 tn oraz 202,7 m (Słupsk) Szczecinek* 6.50 Ekspres poranny. 11.40 Koszaliński kalejdoskop rolniczy. 17.00 Audycja dla wsi. 17.10 Muzyka i reklama. 17.30 „Tragedia piątnickich borów” — G. Fijałkowski. 17.50 Muzyka — melodie rozrywk. 18.20 Wiadomości koszalińskie. 18.25 Przeglądamy nowe książki. 18.30 „Przed koncertem Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej” — aud. w oprac. M. Słowik-Tworka.

TELEWIZJA

na dzień 3 bm. (środa)

9.55 i 10.55 Dla szkół. 11.25 „Oszustwo na ringu” — film (ang., od lat 16). 17.00 Wiad. 17.05 Dla dzieci film z serii „Bolek i Lolek” (pol.). 17.15 Dla młodych widzów: „Narodziny instrumentu”. 17.40 Z cyklu „Na zdrowie”. 17.55 Tygodnik wieści. 18.20 PKF. 18.30 Recital piosenek Enrico Mattiasa. 18.55 Wszelchnica TV: „Stajnia Ferrariego i inni”. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 TV Kurier Warszawski. 20.15 Lekcja jez. roś. 20.30 „Oszustwo na ringu” — film. 21.20 „Światowid”. 21.45 Dziennik. 22.05 Notatnik festiwalowy. 22.20 Kameralna ocena muzyczna — „Porwanie” (Zespół Opery Poznańskiej).

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefony Redakcji w Koszalinie: centrala 29-34 i 20-35 łączy ze wszystkimi działami, dział ogłoszeń — 51-95; redakcja 54-66.

„Głos Słupski”, Słupsk, pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy z kierownikiem Oddziału) — 51-95; Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „PRASA” Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 12,50 zł, kwartalna — 37,50 zł, roczna — 150 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury „Ruch”. Tłoczono KZGraf., Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

Polska „Hydrobudowa” przemierza niemiecką ziemię

OKO, nawykłe już do

(KORESPONDENCJA WŁASNA AR Z NRD)

odczytywania niemieckich tablic drogowych. Wzrost stający nadstrzedzami olbrzymiaki i rewolucyjny polski jałowy i... skłonił do „hydrobudowy” norm rli-

RUCHOME POLSKIE MIASTECZKO...

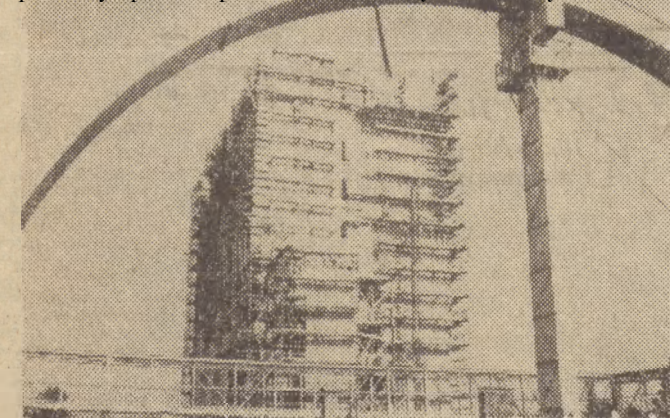
zostawiając po prawej Des-sa, a przed nami słynne z białych państwowych kilometrach, (ORWO, dawniej AGFA), skręcamy w bok ku małowemu miasteczku Raguhn. A oto Wola-

baza polskiego przedsiębiorstwa „Hydrobudowa 6” z Warszawy, która jest budowniczą rurociągu naftowego. Ściana w centrum

Niemieckiej Republiki. Długość odcinka rurociągu polskiego miasteczko na kółkach, jak zwa-

giem posuwać się będzie na północny wschód, aż osinie lewy brzeg Odry i kombinat petrochemiczny w Schwedt.

Budowana w ramach polsko-niemieckiej współpracy 330-kilometrowej długości ma gisrala naftowa Schwedt-Leu-na, jak domyśleć się łatwo, sta nowić będzie przedłużenie bie gnącego z ZSRR przez Polskę rurociągu naftowego „Przyjaźń”. Doprowadzi on wielką rzekę radzieckiej ropy w głąb do serca niemieckiej — zakładów Leuna-Werke. Dzięki rurociągowi skrócona zostanie droga ropy do miejsca jej przerobu i przy spiesznym procesie przedstawia-



Znane węgierskie zakłady fotochemiczne „Forte” w Vac stale się rozbudowują. Obecnie trwają prace przy budowie 11-piętrowego budynku dla działu produkcji emulsji i papieru światłoczułego, a także magazynów z odpowiednio dostosowaną temperaturą. Zakończenie budowy przewidziane jest na rok 1967. CAF



(80)

— Wspomnił pan o śmierci Murphyego — przerwałem. Mam pewne wiadomości, że on żyje.

— Tego nie wiem — wtrącił Beesley. — Ale wiem na pewno, że on musi zginąć. Abbez nie wypuści go z Dominikany.

— Wiesz coś więcej — powiedziałem. — Tyle, ile powiedziałem. Dwa dni trzymali go w więzieniu, dia zastraszania. Ale on uparł się przy swoim wyjeździe i zerwaniu kontraktu. Jest śledzony stale przez kilku ludzi z policji dominikańskiej. Prawdopodobnie zatrzymano go raz jeszcze.

— Pewna wiadomość? — Od naszego agenta z Ciudad Trujillo. Widział się z nią, wiesz, mówię o tej tancerce. Pytał o możliwości ucieczki, ale ona nie mogła mu pomóc. Tyle nam doniosła.

— Jeżeli więc śledzony, spalił wam agenta.

— Policja wie, że ona go zna. Powiedziała policji, że Murphy przyszedł przespać się z nią, i że go wyrzuciła z domu. Nie mają do niej pretensji, są zadowoleni.

— Czego chcecie ode mnie?

Athwood odpowiedział:

— Departament Stanu otrzymał wiaomość od matki Murphyego, że jej syn, mimo zapowiedzianego przyjazdu, nie zjawił się w domu. Ostrzegł ją, uprzedził, że tak może się stać, i że wówczas pani Murphy powinna się poro/umieć z Departamentem Stanu. W nocy dzwoniła do pani Murphy narzeczona jej syna, Claire, pytając, czy on przyjechał. Po rozmowie, obie panie wystąpiły depesze do Departamentu. Jeszcze dzisiaj ambasador będzie interweniować w Ciudad Trujillo. Od niego przejmie to wszystko nasza komisja.

chemii NRD na pstro- stanie się to zaś za sprawą polskich specjalistów. Bowiem budowa rurociągu jest dziełem całkowicie polskim: rurociąg został przez nas zaprojektowany i jest przez nas w pełni samodzielnie budowany. Niemiecki inwestor dostarcza jedynie rur.

W jednym z zielonych domków na kółkach kierownik budowy, nacelnik Józef Podkraj, powiedział: „Wisi” przy telefonie: — Rury na-

Za chwilę z codzienną wizytą zjawia się tow. Herzer, przedstawiciel zakładów VEB Rohrwerke z pobliskiego Bitterfeld. Rozmowa oczywiście o rurach.

Harmonogramy robót są napięte — mów; nacelnik inżynier. — Zaczęliśmy się wiosny. Pobudowaliśmy się tu w szczerem polu, doprowadziliśmy wodę, prąd. Przywieźliśmy z kraju cały sprzęt, nasze maszyny wiertące, koparki, elektrowozy, cysterny, warsztaty polowe, te nasze budy, a nawet własną... polską kuchnię. Zaczęliśmy wiosną, zaś niedawno przekazaliśmy gotowy pierwszy odcinek rurociągu. Do końca roku chcemy zrobić 90 kilometrów, jak się da — przed terminem.

Od niemieckich gospodarzy wiem, że są więcej niż zadowoleni z przebiegu prac. Odnosi się wrażenie, że są wręcz zaskoczeni zarówno sprawnością naszego sprzętu, jak i organizacją robót. Prysły niecyms bańki mydlane początkowe uprzedzenia „czy aby Polacy dadzą sobie radę”. Rośnie na-

trafia sprostac wymaganiom nawet „superdokładnych Niemców”. I że gotowi są przekonać każdego, iż reprezentują pokolenie nie to, które tu kiedyś chodziło „na Saksy”...

NOWY ROZDZIAŁ

Budowa rurociągu Schwedt — Leuna jest jedną z największych naszych budów typu inwestycyjnego za granicą. Jej koszt oblicza się na 18 mln rubli. Liczą się jednak nie tylko jednak rzadko, a dzięki do skonałej współpracy i koordynacji budowa już azis „wyprzedza plan”.

Pierwszy zagraniczny egzamin Na placu budowy, rozciągniętym na dziesiątki kilometrów po obu stronach bazy, furczy ziemia wyrzucana łopatkami koparek i migocą jak robaczki świętojańskie łuki elektryczne spawarek. Rury, dreny, wykopy — znajome widoki z budowy rurociągu „Przyjaźń” sprzed paru lat. Tylko krajobraz bardziej przemysłowy. W oddali fabryczne kominy, co paręset metrów maszty wysokiego napięcia.

Przydały się doświadczenia zdobyte w czasie budowy polskiego odcinka rurociągu „Przyjaźń”, a wypróbowany w Polsce sprzęt zdaje wyśmienicie swój pierwszy zagraniczny egzamin. Pierwszy — gdyż, jak spodziewają się nasi fachowcy, stanie się on być może polskim startem w dziedzinie eksportu tego typu usług na szerszą skalę. Już dziś np. wiadomo, że również Polacy budować będą 80-kilometrowy rurociąg ze Schwedt do podberlińskiego Seefeld.

Poprzez rzeki, tory kolejowe i szosy czołwki ekip rurociągu dotarły już na przedpolu Leuna, w kierunku zaś północnym — w okolicę Jüterbog. 80 km na południe od Berlina. Niemal za omnieli już o swoim wyczynie sprzed dwóch miesięcy, o którym pisała cała tutejsza prasa: przebiecie się pod autostradą Berlin — Liosk przy trwającym bez przerwy ruchu. Z rytmu pracy wid?e. Je dla 500-osobowej załogi rurociągu ta budowa jest czymś więcej niż tylko zagranicznymi sprawdzianem umiejętności; że jest również sprawą ambicji. Ci weterani z dziesiątków wielkich polskich placów budowy, z budowy zapory w Rożnowie, gazociągu do Puław, z rurociągu płockiego, ci ludzie z „Hydrobudowy”, „Mostostalu” i bydgoskich przedsiębiorstw montażowych nie kryją się z tym, że* miło im jest zarabiać marki, które częściowo mogą przesyłać swoim bli skim w kraju, częściowo zaś wydać na zakup użytecznych rzeczy, ale czują się, że w stopniu nie mniejszym leży im na sercu dobre imię kraju i własne — jako budowniczych i wykwalifikowanych fachowców. Ze chęcią dowiedzą, iż po-

„Polskie miasteczko” w Raguhn, które odwiedziłem, a które teraz być może już się przesunęło o kilkadziesiąt kilometrów na północny wschód — nie jest bynajmniej zamkniętą jłolską „enklawą”, lecz osiedlem udzielającym się, promieniującym na całą okolicę. Ludzie ponawiazywali szerokie kontakty z ludnością niemiecką, uczą się na kursach języka niemieckiego, bywają w okolicznych zakładach pracy — w Bitterfeld, w Wolfen. Nie ma prawie tygodnia, ażeby ich nie odwiedził jakiś zespół artystyczny, jakaś wycieczka szkolna, interesujący się budową niemieccy koledzy po fachu.

W czasie, gdy opuszczaliśmy bazę rurociągu Schwedt — Leuna, pracowano na 70 kilometrów. Z autostrady aż po daleki horyzont ciągnęła się wąska „nitka” częściowo już przysypanej ziemią magistrali, którą za niecałe dwa lata znad Odry w głąb NRD ruszy pierwsze „płynne złoto” — ropa. Jest niewątpliwie jakiś symbol czasu i przemian w fakcie, że tymi, co torują jej drogę przez niemiecką ziemię, są polscy inżynierowie i robotnicy.

K. DRZAZGOWSKI

SPORT • SPORT

Polscy sztangiści drużynowymi mistrzami świata

38 mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów w Teheranie przejdą do historii polskiego sportu jako jeden z najwspanialszych sukcesów naszych reprezentantów. Polacy zdobyli bowiem pierwsze miejsce i tytuł nieoficjalnego drużynowego mistrza świata. Do Warszawy powrócą z sześcioma medalami. Baszanowski i Ozimek wywalczyli w Teheranie tytuły mistrzów świata.

Już w poniedziałek w przededniu zakończenia mistrzostw nasz zespół zapewnił sobie pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Polacy po wadze lekko-ciężkiej mają 34 pkt i nasz najgroźniejszy rywal — reprezentacja ZSRR nie jest w stanie odebrać nam zwycięstwa, bowiem ma tylko 25 pkt. Tak więc nawet zdobycie tytułu mistrza świata przez sławnego ciężarowca radzieckiego Zabotyńskiego w wadze ciężkiej nie zmieni układu tabeli.

Rzpmkie zaduszki

Jedenastu na huśtawce

No więc finał piłkarskich mistrzostw świata mamy z głowy. Nasi piłkarze mogą je spokojnie oglądać, nie denerwując ani siebie ani nas. Po zakończeniu eliminacji należało by ich przebieg poddać dokładnej analizie. Ograniczmy się jednak do głównych spostrzeżeń.

Jaką miarą mierzyć występ polskiej ekipy? Czy miarą Hel sinek i Rzymu czy miarą Glasgow i Szczecina? Wszędzie występowała niemal ta sama drużyna, a z tak różnym skutkiem. Gdyby sprowadzić wszystkich do kłeski z Rzymu należałoby stwierdzić, że nie nie rozładne wytłumaczenie: choć opanowaliśmy piłkarskie abecadło posługujemy się nim w niezdecydowany sposób. Nie umiemy znaleźć recepty gwarantującej mniej więcej równy poziom reprezentacji we wszystkich meczach.

Rzym unaoczniał bardzo słabą odporność psychiczną Polaków. To przecież było widać: nasi piłkarze chodzili — trudno powiedzieć „biegali” — jakby mieli spętane nogi. Strach przed strzelaniem z dalszej odległości, pięć strzałów, z tego dwa celne, to przejaw nie tylko skutecznej taktyki obronnej Włochów, ale i naszej niewiary w to, co rzeczywiście potrafimy.

Na ten wspaniały sukces polskiego zespołu złożyły się wyniki wszystkich naszych zawodników. Polska siódemka walczyła w Teheranie z wielką ambicją, zyskując sympatię publiczności i pełne uznanie wśród przeciwników. Na słowa uznania zasłużył także startujący w poniedziałek nasz reprezentant w wadze lekkociężkiej — Marek GOLAB. Na nim spoczywała bowiem odpowiedzialność za losy zwycięstwa. Wprawdzie nie udało mu się wywalczyć medalu, ale zajął piąte miejsce i jego pojedynek z Finem Kailajarvi z Bułgarem Taczewem o punkty, tak potrzebne polskiemu zespołowi, był niemniej pasjonujący niż walka jego kolegów o medale.

WYNIKI wagi lekkociężkiej: 1. Martin (Anglia) — 152,5 — 145 — 190, razem 487,5 kg; 2. Gołowa-now (ZSRR) — 162,5 — 140 — 177,5 — razem 480 kg; 3. Toth (Węgry) — 145 — 137,5 — 180, razem 462,5 kg; 4. Kailajarvi (Finlandia) — 140 — 127,5 — 185, razem 452,5 kg; 5. GOLAB (Polska) — 145 — 135 — 172,5, razem 452,5 kg; 6. Taczew (Bułgaria) — 147,5 — 135 — 170, razem 452,5 kg.

W klasyfikacji drużynowej prowadzą Polska — 34 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Związek Radziecki — 25 pkt, Japonia — 18 pkt, Węgry — 13 pkt, W. Brytania — 11 pkt, Iran, NRD i Francja — po 5 pkt.

Spalizowana obrona, przyglądająca się bezradnie kolejnym bramkom, to przecież ta sama, która powstrzymała szkołęk lawinę.

Smutniedy nas wygwizdują i wyśmiewają w całej nie-mai Europie (dzięki TV). Ale pominiemy uczucia. Trzeźwe spojrzenie na naszą reprezentację każe szukać odporniejszych leków. Są one w sferze taktyki i psychiki. Potrzeba reprezentacji żelaznej dyscypliny piłkarskiej z jednej strony i piłkarskiej inteligencji z drugiej.

Tej inteligencji, która w ciągu paru minut pozwoliłaby znającemu futbol zespołowi przyjąć może nawet diametralnie różną, ale skuteczną taktykę. W Rzymie jak kulawy płotu trzymaliśmy się jednego schematu „otwartę gry” wbrew oczywistym faktom. Były nimi bramki dla Włochów. Naszym zdaniem na Stadio Olimpico przegraliśmy nerwami i paraliżującym strachem. Oczywiście mówimy o skali przegranej, bo porażka różniła jedną czy nawet dwóch bramek byłaby usprawiedliwiona.

Ciężki to problem zgra reprezentacji, dysponować zgrannymi rezerwami. Jak smutny refren po wesolych zwrotkach przewijają się w naszej piłkarskiej historii zwycięstwa nad wicemistrzami świata i porażki z Finami. Triumf nad szwajcarską Szkołą i rzymskie zaduszki.

— Wsiadę w Miami i spotkam się z Harriet. Wyciągnę wszystko, co ona wie o Murphym i Galindezie. Jak ci to przestać?

— Dam ci nazwisko człowieka w Miami, któremu to natychmiast przekazasz. Mieszka w The Everglades Hotel. Harriet musi stamtąd wyjechać, jak najdalej, i jak najszybciej. Załatw jej to. Oni już znają jej adres z depeszy Murphyego. Potem polecisz do Ciudad Trujillo... Zostań jeszcze, porozmawiamy o szczegółach... Pan Athwood musi już iść, prawda?

Daniel Athwood wstał. Wiedział, że Beesley musi omówić ze mną sprawy, którymi on nie powinien się interesować. Podał mi rękę.

— Liczę na pańską pomoc. Nie wyobrażam sobie, bym mógł cokolwiek zdziałać bez pana, chociaż w składzie komisji pojedzie kilku specjalistów.

— Także liczę na pana — powiedziałem. — Spodziewam się, że członkowie komisji, ci specjaliści, o których pan wspomnił, i ja — znajdziemy coś nieco. I w Dominikanie. Obawiam się, że materiał, który dostarczymy, może spowodować umorzenie śledztwa i działalności komisji. Gdybym nie liczył na to, że pan się temu przeciwstawi, nie przyjąłbym propozycji.

— Nie zmienię mojego stanowiska. Barbarzyńskie bestialstwo władz Dominikany — jak to inaczej nazwać? — przejmuję nas nie tylko oburzeniem, ale i niepokojem o trwałość dalszego współżycia państw amerykańskich. Doprowadzę sprawę do końca.

— Chyba, że pana odwołają... Wszystko może się zdarzyć. Kiedy Beesley odprowadzał Athwooda ku drzwiom, zająrałem do paszportu. Moje obecne nazwisko brzmiało: Andrea Castagno.

Rozmawiałem z Beesleyem o sprawach dotyczących mojego pobytu w Dominikanie. Miał olbrzymie doświadczenie i doskonale był zorientowany w taktyce wywiadu.

Moje wtajemniczenie dobiegało już końca, kiedy Beesley powiedział;